

STANISŁAW SOPULSKI

Stanisław Sopulski

kl. II

Gimnazjum Biskupie w Siedlcach

Jak uczyliśmy się podczas okupacji niemieckiej

Gdy Niemcy wkroczyli w nasz kraj, zaraz zaczęli swój porządek wprowadzać do nas. Nauka za czasów niemieckich była bardzo ciężka dla młodzieży, a jeszcze bardziej dla profesorów, którzy byli narażeni na więzienie albo i na śmierć. Niemcy, gdy weszli do Polski (i innych krajów), zwrócili szczególną uwagę na naukę. Wiedzieli bowiem, że przez naukę człowiek poznaje wszystko dobre, a burzy się przeciw złemu, co było dla nich ciosem najgorszym. Z początku wydali program szkołom, z którego wyjęli kilka przedmiotów, jak historię, geografię, [język] polski, co było bardzo przykre dla każdego Polaka, bo człowiek, nie znając historii swego kraju, nie może decydować o jego przyszłości.

Z biegiem czasu rozgłoszczeni okupanci zabierali uczniów wyższych klas na roboty do swego kraju. Tam musieli [oni] ciężko pracować pod batem okupanta i często ponosili śmierć. Profesorzy również byli chwytni przez żandarmów i wywożeni. W niektórych dzielnicach Polski nie wolno było mówić po polsku, a jeśli ktoś mówił, musiał ponieść ciężkie tortury.

W takich warunkach za nic nie mogliśmy się uczyć, toteż często, a nawet przez cały czas okupacji uczyliśmy się skrycie, tak aby żandarmi [nas] nie wysłedzili. Była to nauka bardzo trudna i niebezpieczna. Gdy jakiś ruch zerwał się na ulicy, wszyscy uczniowie rozpraszali się na wszystkie strony, aby ich nie spostrzeżono. Profesorzy chodzili poprzebierani nieraz za jałmużną, a gdy weszli do miejsca nauki, wykładali kilka godzin z bijącym sercem. Biblioteki, jakie tylko były w Polsce, zostały zniszczone, książki [Niemcy] popalili, [tak] że z bibliotek młodzież polska korzystać nie mogła.

Ja po skończeniu szkoły powszechnej udałem się do Siedlec, pociągnięty przez ministerstwo niemieckie, aby wyznaczyć, do jakiego celu dążyć. Zapisłem się do szkoły rolniczej ponieważ, tam wydawało mi się najbezpieczniej. Do południa pracowałem w ogrodzie albo na polu,

po południu chodziłem na tzw. komplety. Choć byłem jeszcze młody, czułem do Niemców nienawiść, patrząc na poniewieranie młodzieży szkolnej, a także i starszych. Niemcy chcieli z ludzi polskich zrobić ciemnotę, a później zgermanizować. Po dużych wysiłkach tego nie osiągnęli.